Ewolucja i rewolucja

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 31, maj 2015 16:05
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2494

Historia uczy nas, że albo rządzący w porę dokonają ewolucyjnych zmian swojego funkcjonowania, albo też rewolucja zmiecie ich wraz z dotychczasowym modelem sprawowania władzy. W świetle wyników wyborów prezydenckich warto by tę prawidłowość dziejową rozważyli samorządowcy, zwłaszcza wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast.

Dzisiejszy samorząd stał się w dużej mierze zakładnikiem własnego sukcesu. Nie ulega wątpliwości, że niewątpliwie reforma samorządowa była jedną z najbardziej udanych reform. W minionym tygodniu upłynęło równo 25 lat od chwili pierwszych wyborów do odrodzonego samorządu – wówczas jeszcze tylko gminnego. Warto więc przypomnieć, że to właśnie w dużej mierze działaniu jednostek samorządu przez minione ćwierćwiecze zawdzięczamy skokowy postęp w jakości świadczenia usług publicznych. Za te osiągnięcia wszystkim, którzy mieli w nich udział, należy się podziękowanie.

Natura ludzka ma to do siebie, że bardzo niechętnie zmienia coś co już się sprawdziło. Przeszłości nie można jednak bezkrytycznie przenosić w przyszłość. Dotychczasowe sukcesy odniesione w określonych ramach organizacyjnych nie oznaczają, że bez zmian organizacyjnych kolejne 25 lat będzie sukcesem równie wielkim. Nowe czasy wymagają nowych rozwiązań.

Dlaczego wyniki wyborów prezydenckich powinny skłonić do refleksji? Nie chodzi tu o nawet o końcowy wynik, gdyż w starciu między dwoma konkurentami bardzo różne czynniki przesądzają o tym, na kogo wyborca odda swój głos. Istotniejszy jest odsetek głosów, które padły w pierwszej turze na kandydatów tzw. antysystemowych – sięgający 25%. W dużej mierze były to głosy młodego pokolenia; wyraz tego, że nie znajduje wśród klasycznych partii odzwierciedlenia swoich poglądów i domaga się innych metod sprawowania władzy.

Musimy sobie uświadomić, że żyjemy w czasach zmierzchu demokracji przedstawicielskiej. Historycznie ukształtowała się ona jako odpowiedź na trudności w uczestniczeniu w demokracji bezpośredniej w coraz bardziej rozrastających się państwach. Obecnie rozwój technologii, zwłaszcza komunikacji elektronicznej, trudności te niweluje. Jednocześnie wzrost świadomości obywatelskiej sprawia, że na coraz większą liczbę spraw ich dotyczących ludzie pragną mieć bezpośredni, realny wpływ. Dotyczy to nie tylko skali ogólnokrajowej, lecz i lokalnej.

Rozsądek nakazuje zatem powolną ewolucję funkcjonowania samorządu zgodnie z następującymi zasadami:

· W sprawach o kluczowym znaczeniu w coraz większym stopniu należy włączać obywateli w procesy współdecydowania. Będzie to zresztą zgodne z modelem Good Governance.

· W pozostałych sprawach musi pozostać obecny system decydowania.

· Z czasem należy wyraźnie rozdzielić obszar rządzenia (podejmowania decyzji strategicznych) i zarządzania (operacyjnego). To drugie powinno być powoli profesjonalizowane i koncentrowane.

W krótkiej perspektywie czasu najistotniejszy jest punkt pierwszy. Natomiast napotyka on konsekwentnie na opór. Warto sięgnąć pamięcią trzy lata temu, kiedy to powstawał projekt ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw. W swoim pierwotnym brzmieniu proponował znaczące wzmocnienie mechanizmów konsultacji społecznych, wysłuchanie publiczne przy najważniejszych projektach uchwał, ułatwienia dla referendów

Phoca PDF

lokalnych. Najodważniejsze rozwiązania były krytykowane przez znaczą część korporacji samorządowych, a gdy już okrojony projekt trafił do Sejmu to przez prawie dwa lata zabrakło woli politycznej do tego, aby projekt ten uchwalić.

Jaki kierunek działań w odniesieniu do samorządu terytorialnego przyjmie nowy prezydent – nie wiemy. Pewne jest natomiast to, że środowiska samorządowe muszą samodzielnie podjąć działania ukierunkowane na wzmocnienie partycypacji społecznej.

Tylko dzięki oddaniu części władzy będzie możliwe zachowanie jej pozostałej części.

Grzegorz P. Kubalski

Phoca PDF